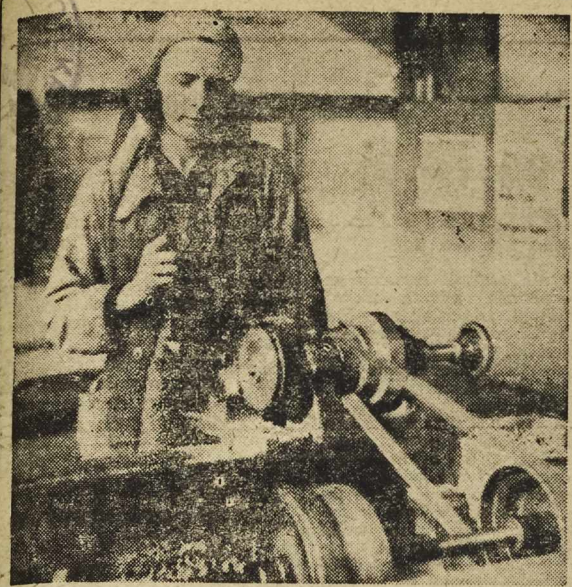




Stanisław Organista, przodownik pracy w wrocławskiej Fabryce Wodmierz, przy frezowaniu wentyli wyrabia przeciętnie 300 proc. nowej normy. Fot. R. Szerf

Koreańskie wojska ludowe ścigają cofających się Amerykanów

PEKIN (PAP) — Dowództwo Naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w piątek stwierdza, że na wszystkich frontach wojska Armii Ludowej oraz ochotnicy chińscy kontynuowali pościg za cofającymi się wojskami amerykańskimi i południowo-koreańskimi.

Agencja Nowych Chin donosi, że oddziały Koreańskiej Armii Ludowej, działające na tyłach nieprzyjaciela, wyzwoliły rozległe obszary Korei. Do 6 grudnia oddziały Armii Ludowej wyparły interwentów z całej prawie prowincji Kangwon, z pięciu powiatów pro-

wincji Hwanghai, z szeregu powiatów prowincji Południowy Pyungan i prowincji Kyungki. Oddziały Armii Ludowej wyzwoliły w tym czasie miasta Kusan, Sinke, Czen-żun, Pyunggang, Bokke, Hwaljang, Jangu, Rynce, Hwaczun, Kapyung i wiele innych.

W toku walk na tych obszarach oddziały Armii Ludowej zadaly nieprzyjacielowi ciężkie straty w ludziach oraz wzięły znaczną zdobycz. Na wyzwolonych terenach wznowiły swą działalność organa władzy ludowej. Ludność miejscowa serdecznie wita wyzwolicieli, czynnie pomagając w gromieniu wroga.

Zebranie pracowników naukowych poświęcone obradom Kongresu Pokoju

WROCLAW. (Ana). W sali Senatu Uniwersyteckiego odbyło się zebranie Klubu Demokratycznego pracowników naukowych wyższych uczelni i instytucji naukowych Wrocławia. Na tym zebraniu Rektor Uniwersytetu, prof. dr. Kulczyński i prof. dr. Hirsfeld podzieliли się ze zgromadzonymi naukowcami swymi wrażeniami z obrad II Światowego Kongresu Obronców Pokoju.

Prof. Hirsfeld w obszernym sprawozdaniu podkreślił: — Kongres był wyrazem wiary, że istnieje prawdy, które muszą być zrozumiane przez wszystkich ludzi dobrej woli. Do tych prawd należy konieczność pokojowego rozstrzygnięcia konfliktów międzynarodowych. Ludzie nauki winni stać się swoimi przeciwnikami, że hasła, które przy-

świecały pracom Kongresu, i które można by streścić w słowach: miłość, człowieczeństwo, odwaga — muszą w życiu społecznym zwyciężyć. Rektor prof. dr. Kulczyński, poddawszy ocenie całość obrad Kongresu, stwierdził, iż jego znaczenie dla sprawy pokoju jest olbrzymie.

— Każdy mówca na Kongresie czuł — powiedział wybitny uczony — że przemawia w imieniu milionów mas. Bo każdy był ich głosem w ogromnym parlamencie świata.

— Wszystkie narody — zakończył rektor Kulczyński — winne nadal organizować swe siły w walce o pokój, gdyż w oparciu o zorganizowaną siłę mas pracujących świata, Rada Pokoju na pewno zniweczy kłopotliwy oboz imperialistyczny.

Do walki z gruźlicą staje całe społeczeństwo

Poważne osiągnięcia „Dni Przeciwgruźliczych”

WARSZAWA. (PAP) Organizowana przez Polski Czerwony Krzyż w ramach „Dni Przeciwgruźliczych” masowa akcja szkoleniowa i uświadamiająca stanowiła ważny etap mobilizacji społeczeństwa do walki z gruźlicą. Na dziesiątkach tysięcy odczytów i pogadanek, na setkach kursów i kursów pracy zdobywających podstawowe wiadomości o zapobieganiu i zwalczaniu tej groźnej choroby.

W okresie „Dni Przeciwgruźliczych” poważnie wzrosło się również nasilenie badań przeciwgruźliczych i szczepliń ochronnych. Placówki zwalczania gruźlicy w woj. katowickim prowadzą masowe prześwietlenia rentgenologiczne pracowników zakładów przemysłowych i młodzieży.

M. in. w Sosnowcu badania są robotnicy i pracownicy wielu fabryk przemysłu chemicznego i metalowego, obsługa sklepów spożywczych i uczniowie szkół. W wojewódzkim poradni przeciw gruźliczej w Lublinie prześwietlano dziennie ok. 450 dzieci i młodzieży. Specjalna ekipa zwalczania gruźlicy prowadzi badania i prześwietlania w PGR i spółdzielniach produkcyjnych.

W ramach „Dni Przeciwgruźliczych” rzeszowski oddział PCK uruchomił specjalny ambulans rentgenowski, dzięki któremu rozpoczęto masowe badania dzieci na wsi.

We wszystkich powiatach woj. gdańskiego rozpoczęto masowe szczeplenia młodzieży szkolnej. W akcji tej biorą udział lekarze i studenci Akademii Medycznej. 14 ekip lekarskich, działających w woj. szczecińskim zbadało dotychczas około 1.600 dzieci w szkołach i PGR. W wypadkach stwierdzonej choroby płuc, lekarze natychmiast kierowali chorych do szpitali.

Z inicjatywy PCK zorganizowano w woj. łódzkim badanie lekarskie dzieci chłopskich. M. in. w pow. kutnowskim zbadało dotychczas 600 dzieci.

Szeroka akcja uświadamiająca spotkała się z wielkim zainteresowaniem i uznaniem najszerszych rzesz społeczeństwa.

„W Polsce przedwrześniowej nikt nie troszczył się o zdrowie robotnika — stwierdza m. in. Władysław Marszałek, który pracował przed wojną jako robotnik w szeregu zakładów przemysłowych. — Gruźlica nie oszczędziła mnie i mojego dziecka. Jako robotnik, pozostając najczęściej bez pracy, nie miałam żadnych możliwości leczenia się. Daramie były moje starania o przyjęcie do sanatorium.

Dopiero w Polsce Ludowej odzyskałam zdrowie. Niedługo po wyzwoleniu skierowana zostałam na leczenie do sanatorium, gdzie

Słowo Polskie

CZY
TEL
NIK

Rok V. Nr 340 (1478)

Wydanie A

Niedziela, dnia 10 grudnia 1950 r.

Dziś 8 stron

Cena 30 groszy

Plony Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Nowe osiągnięcia gospodarcze i kulturalne we wsiach i w miastach Polski

- Zwiększanie wydajności gleby
- Radiofonizacja szkół i przedszkoli
- Poznawanie zdobyczy naukowych ZSRR

WARSZAWA (PAP). Wielkie zainteresowanie społeczeństwa polskiego osiągnięciami narodów radzieckich, które znalazło dobitny wyraz w masowym udziale ludności miast i wsi w imprezach zorganizowanych w ramach „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” — pobudziło wiele organizacji masowych do założenia specjalnych kursów studiowania poszczególnych zagadnień z życia gospodarczego i kulturalnego ZSRR.

■ Szczecin. Młodzież wiejska woj. szczecińskiego zorganizowała 114 zespołów uprawowych, które w oparciu o doświadczenia agrotechniki radzieckiej stosują racjonalną uprawę roślin okopowych, przemysłowych, warzyw itp. Nowopowstałe zespoły uprawowe szkolą się obecnie teoretycznie pod kierownictwem gminnych instruktorów przysposobienia rolniczego. W przyszłym roku zajmą się one uprawą koksagazu, sadzonek morwy oraz uprawą roślin oleistych.

■ Łódź. W Łodzi powstał oddział zrzeszenia przyrodników-marksistów. Zebranie organizacyjne, w którym wzięli udział obok naukowców przyrodników, również przedstawiciele świata lekarskiego, zagal prof. dr Jan Dembowskiego.

Oddział łódzki zrzeszenia przyrodników marksistów li-

czy obecnie ok. 30 członków — założycieli, w większości profesorów i pracowników naukowych.

■ Gdańsk. W okresie Miesiąca nastąpiło na Wybrzeżu umasowienie szeregów TPRP. W ciągu ostatnich tygodni powstało 407 nowych kół TPRP z liczbą 34.385 członków.

W okresie Miesiąca zorganizowano w woj. gdańskim 2.697 odczytów o ZSRR, urządzono ponad 500 wystaw oraz gablotek, obrazujących rozwój gospodarczy i kulturalny narodów radzieckich, wydano 1600 okolicznościowych numerów gazetki ściennych, otwarto 200 kursów języka rosyjskiego.

■ Lublin. Zarząd okręgu

Spółecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Lublinie z okazji zakończenia „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” zradiofonizował dalszych 186 szkół i przedszkoli położonych w miejscowościach oddalonych od ośrodków miejskich.

Radioodbiorniki otrzymały powiaty: włodawski, puławski, lubartowski i krasnostawski.

Spis Powszechny zakończony

WARSZAWA (PAP). Wczoraj w godzinach porannych został zakończony Narodowy Spis Powszechny. Spis przebiegł w warunkach powszechnego zrozumienia i pozytywnego ustosunkowania się do niego wszystkich warstw ludności.

Prawdziwe oblicze dyplomacji anglosaskiej

Sensacyjny proces szpiegowski w Warszawie

Szczegóły ucieczki Mikołajczyka

WARSZAWA (PAP). 9 bm. przed Sądem Apelacyjnym rozpoczął się rewelacyjny proces przeciwko trzem obywatelom brytyjskim: Claude Turnerowi, Gordonowi Nelmesowi i Henry Uppertonowi, oskarżonym o zorganizowanie nielegalnego przetrzutu za granicę obywateli polskiej, Barbary Bobrowskiej.

Bobrowska również zasiadała na ławie oskarżonych pod zarzutem usiłowania nielegalnego przekroczenia granicy.

Pierwszy dzień procesu wypełniły zeznania Turnera, który ujawnił m. in. sensacyjne szczegóły ucieczki Mikołajczyka

z Polski, podając zarazem szereg nazwisk dyplomatów brytyjskich, którzy zajmowali się w Polsce szpiegostwem.

Zeznaniom Turnera przysłuchiwali się: licznie zgromadzona publiczność, obserwatorzy z ramienia brytyjskich placówek z Warszawy oraz wielu dziennikarzy zagranicznych.

Oskarżony przyznał się do winy i działalności wywiadowczej, jaką prowadził w Polsce, pełniąc funkcje attaché lotniczego przy ambasadzie brytyjskiej w Warszawie.

Turner jest zawodowym oficerem brytyjskich sił powietrznych. W czasie swej wieloletniej służby w RAF-ie dosłużył się stopnia pułkownika. Przed wstąpieniem do lotnictwa pracował w załogach towarzystwie naftowym. Po ukończeniu szkoły kadetów i przeszkolenia lotniczego w czasie swej służby w RAF, brał on m. in. udział w tłumieniu powstań w Indiach.

W 1947 r. — mówi oskarżony — zostałem wyznaczony na stanowisko attaché lotniczego w Warszawie. Przed wyjazdem do Polski odbyłem ostatnią swą rozmowę z szefem wywiadu wielomarszałkiem lotnictwa — Penderem.

Funkcje attaché lotniczego Turner pełnił do listopada 1949 r.

(Dokończenie na str. 2-giej)

Rząd bułgarski protestuje przeciwko prowokacyjnemu przelotom samolotów jugosłowiańskich nad Bułgarią

SOFIA (PAP) — Ministerstwo spraw zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej wręczyło ambasadzie ju-

gosłowiańskiej w Sofii notę, w której protestuje przeciwko coraz częstszemu wypadkom pogwałcenia obszaru powietrznego Bułgarii przez samoloty jugosłowiańskie w celach wyraźnie zwiadowczych.

Nota stwierdza, że systematyczne prowokacje na granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej dokonywane są w porozumieniu z władzami greckimi. Świadczy o tym fakt, że w szeregu wypadków samoloty, które nadleciały z Jugosławii po przekroczeniu bułgarskiej granicy powietrznej kierowały się następnie w kierunku Grecji.

— Prowokacje te — podkreśla nota — świadczą jeszcze raz o wrożej polityce rządu jugosłowiańskiego wobec Bułgarskiej Republiki Ludowej i są przejawem polityki jawnie wymierzonej przeciwko pokojowi.

Ministerstwo spraw zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej składa energiczny protest przeciwko tym no wym wypadkom brutalnego pogwałcenia bułgarskiej granicy powietrznej przez samoloty jugosłowiańskie, domagając się, by rząd jugosłowiański podjął nieodwrotne kroki w celu niezwłocznego położenia kresu tym prowokacjom oraz oświadcza, że cała odpowiedzialność za ewentualne następstwa tych prowokacji spada wyłącznie na rząd jugosłowiański.

Oświadczenie Chińskiego Komitetu Obrony Pokoju

Zdemaskowanie planów USA w Japonii

Dążenie do separatystycznego traktatu pokojowego

Próby odrodzenia japońskiej armii i lotnictwa

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi: Chiński Komitet Obrony Pokoju i walki przeciwko agresji amerykańskiej popiera w pełni oświadczenie ministra spraw zagranicznych Czu En-Laja w sprawie traktatu pokojowego z Japonią. Oświadczenie to, wyrażające wolę całego narodu chińskiego, stwierdza:

Memorandum wręczone 26 października przez radcę departamentu stanu, Dullesa, przedstawicielowi radzieckiemu w Radzie Bezpieczeństwa, Malikowski — demaskuje plany rządu amerykańskiego, zmierzające do podważenia uchwał zawartych w deklaracji kairskiej, w porozumieniu japońskim i innych porozumieniach międzynarodowych. Planu te mają na celu zawarcie separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią.

■ Warszawa. Nakładem Polskiego Wydawnictwa Muzycznego ukazała się partytura utworu symfonicznego Andrzeja Panufnika „Simfonia rustica” na 8 instrumentów dętych i 2 orkiestry smyczkowe.

tatu pokojowego z Japonią. Rząd amerykański zamierza również uzbroić armię japońską i lotnictwo odrodzić przemysł

Huta „Zabrze” otrzymała sztandar przechodni

KATOWICE (PAP). Komitet współzawodnictwa pracy Zw. Zaw. Hutników postanowił sztandar przechodni przyznać w r. b. robotnikom huty „Zabrze”. Zaszczególne wyróżnienie hutnicy zabrzańscy osiągnęli za systematyczny wzrost wydajności pracy, przedterminowe wykonanie planu i stałe rozwijanie ruchu współzawodnictwa, w którym już bierze udział 85,9 proc. załogi.

wojenny w Japonii, kontynuować okupację tego kraju, aby przekształcić go w bazę dla agresji.

Od maja br. Mac Arthur zwolnił już 143 japońskich zbrodniarzy wojennych. Stany Zjednoczone wykorzystują żołnierzy japońskich w swej agresywnej wojnie w Korei.

Wszystko to dowodzi, że rząd Stanów Zjednoczonych dąży do odrodzenia agresywnych sił Japonii i przekształcenia jej w swego wspólnika dla zagarnięcia Chin, Korei i innych krajów Azji.

— Wzywamy cały naród chiński — brzmi konkluzja oświadczenia — do zdecydowanego występowania przeciwko tym agresywnym planom rządu Stanów Zjednoczonych. Naród chiński jak jeden mąż powstanie w obro nie swej ojczyzny i pokoju. Naród chiński nie dopuści do odrodzenia militarystyki japońskiej i uważać będzie za bezprawne wszelkie przygotowania do traktatu pokojowego z Japonią — jeśli nie będzie w tym brała udziału Chińska Republika Ludowa.

Niemieckie aluminium do amerykańskich fabryk broni

BERLIN (PAP) — Agencja ADN donosi z Frankfurtu n.M., że zachodnie mocarstwa okupacyjne zażądały od rządu niemieckiego, aby w ramach przygotowań wojennych znaczną część produkcji aluminium i rozpoczął odbudowę koniecznych dla tego celu fabryk.

Znaczna część produkcji aluminium ma być eksportowana do zakładów wojskowych krajów zachodnich — europejskich — uczestników paktu atlantyckiego, jak również do Stanów Zjednoczonych. Sami Amerykanie zażądali 77 tysięcy ton aluminium, podczas gdy cały eksport wynosi 38 tysięcy ton.

Straż leśnych bogactw

Dolny Śląsk kształci kadry leśników dla całej Polski

Sosnowski — przekonał, że konieczna jest cała Polska. Oto naszym przełożonym przedwojenny sanacyj leśniczy Dowhyłuk. J rygodny i przestępcy nadzoru sprawi, że n

Wystawienie sztuki Simonowa

— Jako niezyciowy. **WIECH,**

Szklarska Poręba, Karpacz i Cieplice

Wszystkie domy czasowe w Karpaczu i Szklarskiej Porębie poddane zostały gruntownym badaniom, czy są odpowiednio przygotowane na przyjęcie czasowiczów. Brygady remontowe dokonały 22 napraw dachów i instalacji centralnego ogrzewania w Karpaczu i Szklarskiej Porębie. Zaopatrzenie domów w koks i węgiel jest dostateczne.

Zaopatrzone też domy wypoczynkowe w

DODATKOWY SPRZĘT SPORTOWY.

Słone wypoczynkowe w Szklarskiej Porębie otrzymały 240 par kart, 362 pary butów narciarskich i 74 sanek; domy w

Nieczory teatralne

Walka o człowieka który zbłądził

„Obcy cień” Konstantego Simonowa
w reżyserii Zdzisława Karczewskiego

Niezuwycie ważnym elementem sztuki jest partyjność pozytywnych bohaterów. Partyjność nie kończąca się na zebraniach, ale kierująca ich każdym krokiem, kształtująca życie osobiste i zawodowe, kierująca ich wzajemnymi stosunkami prywatnymi i służbowymi. I tylko dlatego, że w

Mieczysław Dębowski w roli
ciotłowej, ale nawrośko uczwie-
go profesora Iwanowa da dużo
grandy wewnętrnej w scenach
Olga i Lena, nie udużnił jednak
patosu końcowych scen z
Trubnikowem. Najmiej udużnił
postać w szeregu pozytywnych bo-
naterów dał w swym epizodzie se-
kretarza komórki partyjnej Cyryl
Przybył. Było to niezawodnie
również winą tekstu, niedostatecz-
nie podbudowującego te role.

Wystawienie „Obcego cienia” Simonowa świadczy o tym, że Państwowy Teatr Dolnośląski nie tylko realizuje postulaty doboru repertuaru, poruszającego najbardziej żywotne problemy dnia dzisiejszego, ale też je potrafi problemy te przedstawić w sposób prawdziwy i przekonujący.

— To rzeczywiście może być uciążliwe.

— Ale tylko chwilowo, jak będzie więcej kobiet w motorowem fachu, ten napis musi być zniesiony.

Wystawienie sztuki Simonowa

tylko taki człowiek mógł wobec
stacującej go rzeczywistości zbli-
żyć, tak jak to uczynił Trubni-
kow. Feliks Żukowski dał po-
stać energicznego i pewnego siebie
człowieka czynu. Operując świetny

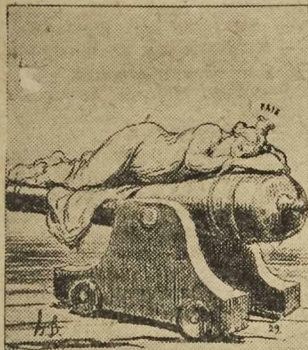
WOJCIECH DZIEDUSZYCKI

WIECH



NIEDZIELNY „DODATEK SŁOWA”

Waleząca satyra



HONORE DAUMIER: „Łoże Pokoju”



FRANZ MASEREEL: „Za ojczyznę”



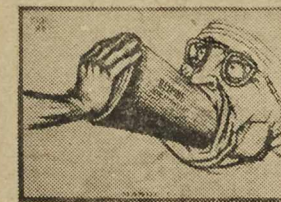
KUKRYNIKSZY: — Wuj Sam: Ognia na narody zjednoczone! (Churchill i Dulles jako torpedy)



I BURCK: „Naga prawda”



SOJFERTIS: „Spłata długu”



MITELBERG: „Udław się”



JOHN HEARTFIELD: „Wojna i trupy — ostatnie nadzieje bogaczy”

...aby służyć ludowi

Ryszard Skała

W jednej ze swoich książek, Lew Tolstoj zadał współczesnemu sobie społeczeństwu następujące pytanie: „Jaką powinna być sztuka, ażeby spełniała stawiane przed nią postulaty”. Pytanie to zostało postawione w 1898 roku w książce pt. „Co to jest sztuka”. I na tej samej kartce książki autor zdefiniował swoją odpowiedź. Odpowiedź, która przez długie lata mogła się wydać nie czym innym jak tylko majaczeniem wzniosłego utopisty, brzmiała: „Sztuka tylko wtedy będzie spełniała swoje szczytne cele, kiedy tworzona przez lud, będzie służyła sprawie ludu”.

Od wypowiedzi Lwa Tolstojego upłynęło 52 lata. Marzenia „utopisty” przemieniły się w czyn. Odpowiedź wielkiego mistrza pióra i znawcy sztuki wywarła niewątpliwie wpływ na kształtowanie nowego pojęcia tego zagadnienia zarówno u odbiorców jak i samych twórców wszystkich dziedzin sztuki.

Sztuka tworzona przez lud... Wiele dyskutowano nad problemem czy artysta sceniczny jest twórcą, czy tylko odtwórcą dzieła sztuki. Nie chcemy tym razem dodawać swego głosu do trwającej dyskusji. Kiedy jednak w rozmowie z nowym dyrektorem naszych teatrów, Zdzisławem Karczewskim, przeprowadzonej na temat zamierzeń Teatrów Dramatycznych w ramach Planu 6-letniego dowiedzieliśmy się, iż jednym z głównych zadań, jest obok postawienia zespołu na możliwie najwyższym poziomie artystycznym, stworzenie studium dramatycznego, w którym najlepší artyści światłocowi mogliby przejść odpowiednie przeszkolenie, a następnie zasilić szeregi artystów zawodowych — przesunęła się przed nami teza tolstojowska: Sztuka tworzona przez lud...

Wrocławskie Teatry Dramatyczne wiele uwagi poświęcają zagadnieniu młodych kadr artystów scenicznych. Uważamy, że droga, którą wybrano: kształcenie artystów światłocowi, jest drogą jedynie słuszną, na której powinny wzorować się inne teatry w Polsce. Samorodnie talenty ukryte za kulami scen fabrycznych i wiejskich, dzięki inicjatywie teatru wrocławskiego mogą zabłysnąć na wielkiej scenie, raz jeszcze udowadniając, jak wielkie i niespożyte są zasoby naszej ludowej twórczości.

Kiedy wrocławianin słyszy cokolwiek o teatrze, jego mina wyraża zdziwienie i niedowierzanie. Nic dziwnego. Za wiele terminów, za wiele obietnic, za wiele wreszcie spotkań ga zawodów, ażeby mógł bezkrytycznie przyjmować zapowiedzi rozpoczęcia nowego sezonu teatralnego.

A jednak tym razem sceptycyzm jest nieuzasadniony. Tegoroczny sezon sceniczny został rozpoczęty. Zainaugurowała go sztuka „Obcy Cień” wystawiona na deskach Teatru Kameralnego. Ale to nie wszystko. Dzień 17 grudnia zostanie zapisany w dziejach Wrocławia jako jeden z najmiłszych momentów w życiu kulturalnym naszego miasta. W dniu tym rozpocznie swą stałą pracę teatr przy ul. Gabrieli Zapolskiej. Jeżeli jeszcze do tego dodamy, iż gmach Opery będzie gotowy przypuszczalnie w tym samym terminie, musimy stwierdzić, iż ostatni miesiąc 1950 roku jest miesiącem przełomowym w historii życia kulturalnego naszego miasta.

Obliczmy ilość miejsc na widowiskach wrocławskich. Teatr Polski — 1.360, Opera — 1.000. Kameralny — 440 i wreszcie Młodego Widza — 500. Po zsumowaniu otrzymamy poważną liczbę 3.300 krzeseł na wszystkich widowiskach. Baczniejsi czytelnicy zauważą pominięcie w wykazie sali teatru Popularnego. Obecny Teatr Polski był budowany jako Dom Koncertowy i dlatego też nie posiada wymaganych i nieodzownych do sprawnego funkcjonowania teatru, budynków gospodarczych. Podobna historia jest i z Teatrem Kameralnym. Dlatego też, dyrektora teatru zdecydowała o czasie wzniesienia nowych budynków gospodarczych zająć salę teatru Popularnego na stolarnię i malarnię. Innego wyjścia nie było. Uruchomienie „Popularnego” uniemożliwiłoby pracę dwu pozostałych teatrów. Dopiero

po przygotowaniu budynków gospodarczych będzie można pomyśleć o gruntownym remoncie i renowacji Teatru Popularnego, znanego ze swej małej scenki i dziwnej, poprzecznej widowni.

Inaugurację sezonu w Teatrze Polskim poprzedzi Ogól-

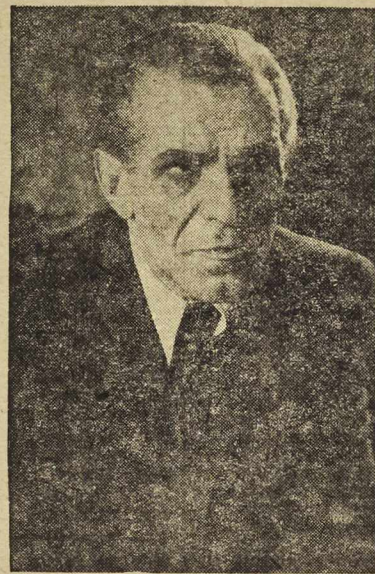
wziąć udział w oficjalnym otwarciu teatru, który rozpocznie swą pracę wystawieniem sztuki Rojewskiego pt. „Tysiąc Walecznych”.

Wrocławskie Teatry Dramatyczne nie zakończą swej pracy jedynie na obsłudze widowni wrocław-

clawia. Dlatego też dyrektora Teatru, nie dysponująca żadnymi środkami transportowymi, nawiązała kontakt z „Artosem”, który w ramach swoich akcji terenowych będzie odwiedzał miasta i wsie Dolnego Śląska ze sztukami scenicznymi, łatwiejszymi do wystawienia na małych scenkach prowincjonalnych, ze względu na dekoracyjne i kostiumowych.

Wiele uwagi poświęcono właściwemu zorganizowaniu widowni poprzez zapewnienie robotnikom wrocławskich zakładów produkcyjnych należnej ilości miejsc. Jak nas zapewnia dyr. Karczewski — dyrektora teatru będzie starała się unikać przedstawień zamkniętych, natomiast obok rozprowadzania biletów w poszczególnych Związkach Zawodowych i zakładach pracy, każdy będzie mógł otrzymać bilet zniżkowy za okazaniem legitymacji członka Zw. Zaw.

Naszym celem jest — mówi dyr. Karczewski — zdobyć dla siebie serca robotników, — najwdzięczniejszego widza teatralnego, — których spóstrzeżenia i krytyka są dla nas bezcenne. Uwzględnienie tych uwag pozwala na należyty dobór sztuk scenicznych i właściwe opracowanie poszczególnych postaci. Naszym zadaniem jest upowszechnić kulturę. Dołożymy wszelkich starań, ażeby sprostać wytkniętemu zadaniu, ażeby za służyć sobie na miano Teatru realizującego założenia naszego Rządu Ludowego.



ZDZISŁAW KARCZEWSKI

nopolski Zjazd Kultury w Krakowie na Wawelu. Stamtąd — uczestnicy Zjazdu przybędą do Wrocławia, ażeby

skiej. Ich ambicją i obowiązkiem jest zaspokojenie potrzeb kulturalnych powiatów położonych w pobliżu Wro-

Frak potomka Wikingów

Maria-Ludwika Kilińska

Frak udał się znakomicie... Pierwszy egzamin z cywili Władysława Stanisława Reymonta zakończył się pełnym sukcesem. Młody terminator uzyskał nie tylko awans na celadnika, ale zdobył sobie równocześnie szczególne uznanie mistrzów cechu krawieckiego.

Udany frak i dyplom celadnika. W kilkanaście lat później „Chłopi” i laur nagrody Nobla.

3 klasy szkoły elementarnej, umiejętność szycia, wiele niespożytej energii i fantazji — oto багаż, z którym młody Władysław ruszył w świat.

Zaprzagnął zostać wielkim aktorem. Został — ale małym. Nawet zupełnie małym. Wszystko, co z jego kariery teatralnej przekazane zostało potomności, to fakt o śmiesznej nieporadności na scenie, bo z powodu krótkiego wzroku wywierał na najbar dziej nieodpowiednich momentach meble i dekoracje.

Po 2-letniej włóczędce i te karierę porzucił, z tym, że o scenie wspominał często i chętnie, a do dyplomu celadnika nie przyznawał się nigdy.

Potem był kolejno: droźnikiem kolejowym, dozorca plant, zawiadowcą w miłości, co nawet spowodowało wstąpienie do klasztoru. Oczywiście kaprys ten minął szybko i Reymont znalazł się nagle w Warszawie. Tu ogłosił drukiem swoje pierwsze utwory, pisane — jak mówił — „w rowie, na kolanach”.

Parzył pod konie wieku XIX. Reymont od kilku lat regularnie odwiedza „Stolicę Świętą”. Czując się tu doskonale, mimo że nie zna zupełnie języka, którego zresztą nie nauczył się nigdy. Prowadził wesołe kawiarniane życie.

W czasie jednej z „bibek” koleżeńskich Lorentowicz opowiedział historię o dziwacztwie gospodyni Reymonta, która wniósła sobie, że Władysław jest markizem. Poteżny, niepo hamowany śmiech buchnął jak eksplozja. Powaga zachował jedynie sam „markiz”.

Na pewno niejednego z was zastanowiło moje zupełnie nie polskie i nie chłopskie nazwisko. Szukałem długo i, trafiliem na ślad: ród mój wywodzi się z wikingów skandynawskich, osiadłych na ziemi piotrkowskiej!

Tak powstała jedna z licznych legend, które Reymont na poczekaniu potrafił wyssać z zatabowanego palca. Dopiero w wiele lat później odkryto, że rodowe nazwisko „potomka wikingów i markiza” brzmi Bal-

cerek. Całe Kobięle Wielkie zamieszkałe było przez Balcerków i dlatego ojciec pisarza używał przydomka Rejment.

Przemiany Rejmenta w Reymonta dokonała usłużna fantazja pana Władysława.

W roku 1920 w Instytucie Nobla zaczęto coraz częściej i przychylniej mówić o kandydaturze polskiej. Gdy zaczęła się trwać blisko 4 lata bitwa o nagrodę dla Polaka — myśleno o Żeromskim. Autor „Wiatru od morza” — co jest momentem najbardziej charakterystycznym — wysunięty został przez prof. Ekbloma z Upsali. Akademia Umiejętności kandydaturę oficjalnie



WŁADYSŁAW STANISŁAW REYMONT

złożyła, zresztą po długim ociąganiu się. Tymczasem Żeromski i jego dzieła zdobyły sobie w Szwecji dużą popularność. „Chłopi” Reymonta uznania nie zyskały. Wszystko wskazywało na to, że laureatem nagrody zostanie Żeromski. Niestety, w okresie tym rządził Polska Grabski, który Żeromskiego uważał za opozycjonistę, natomiast Reymonta zaliczał do endeków.

Zaczęto więc działać „energicznie”. Zgłoszono kandydaturę Reymonta, nie ponawiając kandydatury Żeromskiego. Poseł i sekretarz poselstwa polskiego w Szwecji, przychylnie nastawieni do Żeromskiego, zostali odwołani, a nowy wysłannik dyplomatyczny robił wszystko, aby Żeromskiego pogrążyć. Mimo to spodziewano się rozdzielenia nagrody. Nacisk polityczny przewały i w dniu 13 listopada 1924 r. nagroda Nobla została przyznana twórcy „Chłopów”.

Tyle o człowieku. A pisarz?

Ktoś kiedyś powiedział o Reymontcie: „talent skazał go na wielkość”.

Zdolność chwytania życia ze strony zewnętrznej, charakterystyczny, użył Reymonta malarzem światła pełnego barw, temperamentu, błyskotliwości,

bogatego w nieskończoność typów. Najlepsze są jednak jego sylwetki chłopów i jego wieś — ale nie ta „wieś spokojna, wieś wesoła”, lecz wieś żywiolowa, bujna, tętniąca życiem niemal brutalnym, na le najchętniej przez pisarza wywodzących żywiołów przyrody: burzy, pożaru, wiatru. Chłop Reymonta jest dzięk, nieokrzesany, chciwy, mający barbarzyński wprost zasób energii życiowej i upartej woli.

To uwielbienie prymitywu prowadziło w prostej linii do nienawiści ku wszystkiemu, co jest tej surowej natury antytezą, a więc przede wszystkim do atmosfery wielkich miast. „Ziemia obiecana” — to surowy obraz stosunków panujących w ówczesnej Łodzi, obraz może w wielu wypadkach krytyczny, słuszny, ale pozbawiony zupełnie kośca ideowego. Autor, zrosnięty z naturą i tylko z naturą widzi w zmaganiu się kapałata z pracą jedynie prawa instynktu i ras.

Szczyt pisarski Reymonta, tryumf naszej literatury opisowej — to „Chłopi”.

Niezwykła plastyczność opisów, barwa i świeżość w ujęciu każdego przedmiotu, wspaniałe opisy przyrody i wreszcie olbrzymia, różnorodna galeria kilkunastu postaci — złożyła się na pyszny, żywy obraz wsi i chłopów.

Chłop Reymonta jednak jest świadomym pierwotnym, niekulturalnym, nie znającym świata poza lipcami. Reymont bał się kultury dla chłopów, „bo chłop przestanie być chłopem, gdy stanie się obywatel”.

Typowa postać utworu jest bogacz wiejski. Tylko u posiadającego może się wytworzyć tak zwierzęce przywiązanie do ziemi, charakteryzujące prawie wszystkich bohaterów. Nie znać go, że w dziele nie występują ludzie biedni — nędze pisarz widzi i rejestruje, ale nie zastanawia się nad nią i nad jej przyczynami. I tu właśnie tkwi zasadniczy błąd twórcy: prawie zupełne oderwanie akcji od stosunków społecznych i ekonomicznych „reszty świata” leżącego za granicami Lipców.

Wprawdzie w obrazach bunt i istnienie intencja ukazania wiary chłopów w ład i sprawiedliwość, postaci jednak, które miały myśl autora wyrazić, są blade i za mało zrosnione z życiem.

Lorentowicz pisze: „Samorodny, wielki talent pozwolił Reymontowi przeżyć olbrzymia, niewiarygodna drogę od wyzwoleń na celadnika krawieckiego do nagrody Nobla.”

My dodamy: Olbrzymia, owe czasy, drogie.

Ze sportu
radzieckiego

W Związku Radzieckim trwają przygotowania do sezonu zimowego. Zatwierdzony ostatnio kalendarz zawodów narciarskich i igrzysk zimowych obejmuje szereg imprez wyczynowych i masowych, które odbędą się we wszystkich ośrodkach sportów zimowych ZSRR.

W Moskwie zakończyły się wczorajszymi mistrzostwa pływackie Dynamo w których udział wzięło 200 zawodników i zawodniczek.

W konkurencji kobiet rekordzistka ZSRR Gawrisz zdobyła mistrzostwo w stylu klasycznym, uzyskując na 100 m czas 1:25,1, na 200 m 3:02,8 i na 400 m 6:27,2. W konkurencji mężczyzn pierwsze miejsce zajął reprezentant Moskwy — Jados.

Narciarskie mistrzostwa ZSRR odbędą się w marcu 1951 r. w trzech miejscowościach: biegi narciarskie zostaną w Zlatoust, slalom i kombinacja alpejska w Alma Ata, zaś skoki otwarte w Kirowie.

Zaniedbana do tej pory dyscyplina
Łyżwiarstwo wrocławskie
na nowej drodze

Łyżwiarstwo cieszy się wśród wrocławskiej młodzieży wielką popularnością. Spora liczba lodowisk znajdująca się na terenie miasta stwarza jak najlepsze warunki uprawiania tej gałęzi sportu zimowego. Mimo, że w minionym sezonie mieliśmy wiele mroźnych dni nikt nie zainteresował się licznymi zwolennikami łyżwiarstwa.

W obecnym sezonie sport łyżwiarstwa na terenie Wrocławia wszedł na zupełnie inne tory. Powstał Dolnośląski Związek Łyżwiarstwa, który gwarantuje nam rozpoczęcie planowej pracy. Pierwszym zebraniem wrocławskiego OZŁ wytyczyło plan pracy na okres najbliższych miesięcy.

Jakie są zamierzenia nowego zarządu? Przed wszystkim zwracać się będzie szczególną uwagę na szkolenie młodzieży i przygotowywanie jej do zdobywania prób na odznakę SPO z zakresu sportów zimowych. Cała praca szkoleniowa odbywać się będzie na lodowisku znajdującym się na terenach wystawowych.

Kadra instruktorska Wt. OZŁ jest bardzo szczupła, z pewnością będzie ona miała pełne ręce roboty.

Oprócz szkolenia nowych kadr łyżwiarzy, nowy okręg projektuje szereg imprez o charakterze wyczynowym. Przy końcu stycznia, lub na początku lutego odbędą się na Pergolli indywidualne mistrzostwa Dolnego Śląska w jeździe szybkiej i figurowej. Zobaczymy również słynną rewie lodową PZŁ, która w zeszłym roku oczarowała publiczność Katowic, Zakopanego i Warszawy.

W chwili obecnej Wrocław posiada zaledwie trzy sekcje łyżwiarstwa, istniejące przy Gwardii, Ogniwie i Budowlanych. Jest to

SŁOWO sportowe

Wielka manifestacja studentów

Uczelniany Kom. Obrońców Pokoju
utworzony został przy W.S.W.F.

Student WSWF przeżywał w ubiegły piątek swój wielki dzień. Utworzenie Uczelnianego Komitetu Obrońców Pokoju przekształciło się w wielką uroczystość młodzieży studium, manifestującą swą niezłomną wolę utrzymania światowego pokoju.

Odsłonięcie udekorowanej salę kinową WSWF już w godzinach rannych wypełniała po brzegi młodzież. Po przemówieniach przedstawicieli Z.M.P. i Z.S.P. głos zabrali prof. Wandokanty. Nawigując do uchwały II Światowego Kongresu Pokoju, naświetlił on

rolę młodzieży studium — w walce o utrzymanie pokoju.

Miliony ludzi pracy powie- dział mowa — na całej kuli ziemskiej pokładają w nas największe nadzieje. Możemy być pewni, że nadzieje tych młodszych nasza, wychowana na najsłabszych ideałach, nie zawiedzie.

W dyskusji głos zabrali asystent Bednarski, który opowiedział zebranym swoje przeżycia z okresu okupacji. Wspomnienia okropności, doznawanych przez młodzież polską w czasie wojny, winny jeszcze bardziej podkreślić naszą solidarność w walce o pokój. — „Nie możemy bowiem dopuścić do ponownej masowej zagłady ludzkości. Wzmocniona praca nad odbudową gospodarki pokojowej — po-

wiedziat na zakończenie asyst. Bednarski, zapobiegłemu knowaniom podlegającym wojennym. W dyskusji zabierało głos wiele osób. W krótkich i szczerych słowach dał się wyczuć twórczy entuzjazm, cechujący ludzi, przeświadczone o tym, że sprawa o którą walczą, jest słuszną.

Student i pracownicy naukowcy Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego podjęli szereg zobowiązań, dla podniesienia poziomu szkoleniowego i ideologicznego w swej uczelni, jak i wśród szerokiej rzeszy sportowców.

Na zakończenie wybrany został Uczelniany Komitet Obrońców Pokoju, na czele którego stanął prof. Wandokanty. (N)

17 grudnia br.
Generalny spis urządzeń sportowych

W dniu 17 bm. na terenie całej Polski przeprowadzony zostanie generalny spis wszystkich urządzeń sportowych. Spis ten da nam dokładny obraz posiadanych przez nas urządzeń sportowych. Pozwoli on nam również zorientować się o stopniu jego używalności.

Istnieją jeszcze obiekty sportowe, które są wykorzystywane niedostatecznie lub też zostają odniedostatnie lub też zostają odniedostatnie dla innych celów — niesportowych.

Z różnych sprawozdań z terenu wynika, że w niektórych częściach kraju odczuwa się brak podstawowych urządzeń, podczas gdy w innych ośrodkach sprzęt i urządzenia czystoformalnie nie spełniają swego pierwotnego przeznaczenia.

Spis ten ma na celu uregulowanie i uzgodnienie dotychczasowego stanu rzeczy. Ponadto wykaże on dokładnie istniejące braki umożliwiają tym samym właściwe i planowe inwestowanie.

Wykonanie spisu powierzono zostało Wojewódzkiemu Komitetowi Kultury Fizycznej, które współ-

pracować będą z całym aktywnym działaczami i sportowcami, znających dokładnie swój teren.

Ma on być wykonany w ciągu jednego dnia. Dlatego też organizacja tej akcji musi być bardzo sprawna.

Celem uzyskania kompletnych danych o stanie urządzeń sportowych niezbędnym jest zmobilizowanie do tej akcji aparatu pracującego w dziedzinie kultury fizycznej, aktywny sportowców oraz pomoc ze strony młodzieży ZMP administracji szkolnej i Rad Narodowych.

Trzy zwycięstwa Arbacha
Pierwszy dzień pingpongowych
mistrzostw Zrzeszeń Sport.
w Gdańsku

W Gdańsku rozpoczął się wielki turniej tenisa stołowego o mistrzostwo Zrzeszeń Sportowych. Już po pierwszych walkach eliminacyjnych zanotowaliśmy — niespodzianki.



Należą do nich zwycięstwo Gajera nad Wierdą, oraz porażka Gaja z Pierończykiem.

Wynik pierwszego dnia: Ogniwo — Budowlani 7:2 (zawodnicy Ogniwa na pierwszym miejscu).

Arbach — Paszczyk 2:0, Arbach

Do Czytelników prasy radzieckiej

Biuro Zagraniczne P.P.K. „Ruch” w Warszawie, Plac Trzech Krzyży 16 zawiadamia, że zostało zakończone przyjmowanie zamówień na Dzienniki i Czasopisma Radzieckie na I-szy kwartał 1951 r. Jednocześnie nadmieniamy, że w dalszym ciągu wszystkie placówki P.P.K. „Ruch” Agencje i Urzędy pocztowe, oddziały międzynarodowego Klubu Prasy i Książki oraz Księgarnie Domu Książki, przyjmują zgłoszenia na prenumeratę czasopism Radzieckich na 2-gi kwartał i dalsze kwartały 1951 r.

K-3748

Dziś na łódzkim ringu
Czechosłowacja - Polska
po raz dwunasty

Po raz dwunasty w historii boksu polskiego nasza reprezentacja narodowa skrzyżuje rękawice z pięściami C. S. R.

Ostatnia wysoka porażka Polaków w Budapeszcie nie nastraja nas zbyt optymistycznie co do wyniku dzisiejszego meczu, który odbędzie się w zapelnionej po brzegi sali łódzkiej „Wimy”. Z pięściami C. S. R. łączą nas serdeczne więzy przyjaźni. Z nimi to właśnie rozegraliśmy w grudniu 1945 r. pierwszy w Europie mecz bokserów. Od tego czasu zaprzyjaźnione kraje spotykały się często na arenie sportowej. Od bokserów czechosłowackich nasi pięściarze naučili się wiele, szczególnie w czasie igrzysk państw słowiańskich w Pradze.

JAK WALCZYLIŚMY
Z C. S. R.

Nasze kontakty bokerskie z Czechosłowacją rozpoczęłyśmy w 1929 roku — meczem w Katowicach. Wygraliśmy wtedy 12:4. Od tego pamiętnego spotkania zwyciężaliśmy C. S. R. jeszcze pięciokrotnie. Trzy razy remisowaliśmy, a tylko dwukrotnie ulegliśmy naszym przyjaźniom z drugiej strony Tatr. Po raz ostatni skrzyżowaliśmy rękawice z Czechami w 1949 r. w Gotwaldowie, remisując 8:8.

PRZED DZISIEJSZYM
MECZEM

Pięściarze czechosłowaccy przyjechali do Polski, opró- mienieni zwycięstwem nad Węgrami. Mimo to jednak, przygotowali się starannie do dzisiejszego meczu.

Nie próżnowali również

i bokserzy polscy, zgromadzeni na obozie kondycyjnym pod kierunkiem Sztama. Pech jednak chciał, że drużyna polska została osłabiona brakiem Grzywacza i Antkiewicza, głównych dostarczycieli punktów w dotychczasowych spotkaniach międzynarodowych. Do tej pory nie wiemy, kto ich zastąpi. Kwestia ta zostanie wyjaśniona dopiero w chwili, gdy obie reprezentacje wejdą na ring. Spodziewamy się jednak, że znajdą oni zastępców, w Frydrychu i Bazarniku, wyka- zujących dobrą formę na łódzkim obozie. Oprócz nich winni startować: Kasperczak, Kudłacki, Chychła, Nowara, Kolczyński i Szymura. W takim składzie możemy liczyć na uzyskanie zaskazującego wyniku w spotkaniu z jedną z najsilniejszych ósemek Europy. (Bil).

Uwaga
sportowcy

W dniu dzisiejszym o godz. 16.30 w lokalu Okręgowego Związku Kolarskiego przy ul. Kotlarskiej 56 zostanie wyświetlony film produkcyjny czeskiej pt. „500 CCM” oraz Przegląd Sportowy Nr 10.

Wstęp bezpłatny, dla członków wrocławskich klubów sportowych.

Koszykarze
i siatkarze AZS-u
wygrują

W ubiegły piątek gościli w Dzierżoniowie koszykarze i siatkarze wrocławskiego AZS-u. W meczu siatkówki pokonali oni miejscowe Ogniwo w stosunku 3:0 (15:7), 15:8, 15:7).

Drużyna mistrza Polski wystąpiła w swoim najsilniejszym składzie, dlatego też gospodarze byli dla nich zbyt słabym przeciwnikiem.

Ponimo porażki należy się pochławić siatkarzom Ogniwa, którzy dzielnie stawili czoła rutynowanemu przeciwnikowi.

W spotkaniu koszykówki zwyciężyli akademicy w nieznacznym stosunku 41:40 — (18:22). Mecz był niezwykle ciekawy i emocjonujący. W pierwszej połowie gry nieznacznie przewagę posiadali gospodarze.

Zawodnicy AZS-u wykazali nieocenioną podarę oraz brak zgrania.

Dopiero po połowie gra wyrównała się i wrocławianie wyrównali stracone punkty.

Kosze dla zwycięzców strzelił: Piechota 26, Jaroński 23, Włodarczyk 6, Zieliński 4, Maliszewski 2, Czarnowski 1, dla Ogniwa — Świerczyński 22, Broński 12, Szesek 4, i Bielecki 2.

OGŁOSZENIA
DROBNE

HANDLOWE

KUPIE matrycę do zwłania zawiast. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” „Zwi- jarka” 7374

WOLNE POSADY

OSOBY kulturalnej na bardzo dobrych warunkach do małego gospodarstwa poszukuje od stycznia. Prof. Chałubińskiego 1. 7370

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, Łódź- skrytka 163. K-3706

Cennik ogłoszeń

obowiązujący od dn. 30. X. 50 r.

w tekście — za 1 mm szer. 1-szp. . . 0,— zł
za tekstem za 1 mm szer. 1-szp. . . 4,50 zł
Nekrologi — za 1 mm szer. 1-szp. . . 3,— zł
„Fachowcy Poszukiwani” za jeden wiersz 2-szp. druku . . . 30,— zł
Obwieszczenia — za 1 w. 2-szp. dr. 30,— zł
Przetargi i licytacje — za 1 wiersz 2-szp. dr. 30,— zł

Ogłoszenia drobne:

za jedno słowo — 1,50 zł, najmniej — 10 słów, pierwsze słowo — 100 proc. drożej, tłusty druk — 100 proc. drożej, — w niedzielę i święta — 50 procent drożej.

co prawda, jeszcze jedna przeszkoda, ale ożywiła martwą surowość pejzażu.

— Niech pan sobie zrobi lodowe pończochy! — wołał Nikita podbiegając i chlapając wodą na buty swoje i doktora.

Pchnął Iwana na sanie, sam też rzucił się na nie i wyciągnął z plecaka pierwsze naczynie, jakie wpadło mu w ręce, błyskawicznie pokrył lodową powłoką naciągnięte wysooko obuwie.

Potem, ogarnięci jedną myślą, popędzili do swoich zaprzęgów.

— Jeszcze dwa lub trzy kilometry! — krzyknął Nikita. — Potem można będzie skręcić na brzeg.

Teraz nie można już było jechać powoli. Nawet renifery przestały się upierać. Bryzy wody zamarały natychmiast na ubraniu, płozy sań stawały się coraz grubsze. Woda pędziła jeszcze żwawo, ale gęstniała wyraźnie. Mróz skuwał ją w pędzie. Jak tylko ustanie dopływ z pękniętej lodowej skorupy, lodowa kasza nabije się w przód sań i przymarznąwszy doń nie odda aż do wiosny.

Kierowca zaprzęgu, który jechał pierwszy, zbliżył się do brzegu, ale lód drgnął pod nim nagle i lekko osiadł. Nikita i Arzanow przeprowadzili swoje zaprzęgi bokiem, nie zatrzymując się ani na chwilę. Wszystkie niezbędne rzeczy: narzędzia chirurgiczne, przybory elektryczne, lekarstwa, znajdowały się na saniami Nikity. Arzanow dostrzegł mimochodem, jak Jakut, zanurzony po pas w wodzie, w lodowym pancerzu, biegł od zaprzęgu do zaprzęgu przecinając błyskawicznie rzemień uprzęży. Uwolnione zwierzęta rzuciły się biegiem za kolumną, a sanie z namiotami i piecykami pozostały na lodzie.

Doktorowi zrobiło się gorąco. Obłął się potem ze zmęczenia i niepokoju o wynik przepawy. Odnalazł wzrokiem sanie, na które załadowane były narzędzia lekarskie i lekarstwa, i nie spuszczał ich z oczu, bojąc się, że lada chwila znajdą się na polnocy. Istotnie, woda stała się nagle głębsza; zalewała

sanie i bagaż. Zaprzęgi, otoczone obłokiem pary, jakby popłynęły i w tej samej chwili zdeorientowany doktor poczuł, że lód osiadł mu pod nogami. Iwan zgrzytnął ze złości zębami, puścił swój zaprzęg i rzucił się na pomoc Nikicie, czując pod nogami nierówny, jesienny lód i odpychając pływające dookoła bryły. Namacał od razu poprzeczkę tak ważną dla niego sań i lekko, jak to bywa tylko podczas katastrofy, wyciągnął je z wody, jęknął, podciągnął wyżej i zarzucając sobie płozę na ramie, poszedł przed siebie. Nad rzeką kłębiła się para, która mroziła i utrudniała oddech. Białe renifery wyrwały się naprzód, i minęły Arzanowa opryskując go wodą. Za nimi popędziło całe szare stado i skłębiło się ciasno na ocalałym przy brzegu trwałym lodzie, załamując i krusząc jego powierzchnię. Zwierzęta stawały dęba, padały na kolana, zrywały się i skakały, popychając się nawzajem rozgalezionymi rogami. W ślad za reniferami wywlokł się na brzeg Arzanow z saniami. Ubranie jego pokryło się lodową powłoką i Iwan w kłębach mgły, płynącej nad ożywioną nagie rzeką, wydawał się ogromny. Skakał, tupał mocno, bił rękami, krzychał popędzając brodzącą w jego kierunku grupę ludzi z jakimś ciężarem.

Był to Nikita i kierowcy zaprzęgów. Arzanow pomógł im wydostać się na brzeg. Rozpalili od razu duże, czerwonożółte ognisko, które nawet w miejscu osłoniętym od wiatru słało się po ziemi. Mokre ubrania parowały szybko. Arzanow patrzył na brezentowe worki, które ocalał Nikita i kierowcy, na swoje oblodzone sanie, sprawdził zawartość kieszeni na pierśsiach, w których zawinięte w watę leżały małe ampulki z surowicą, pozwalającą ustalić grupę krwi. Cały bagaż lekarski został uratowany. Ręce i nogi Iwana drżały po przemytnym napięciu. Może trzęsło go po prostu z zimna, bo wewnętrznie zaczynał się uspokajać. Wrócił teraz do osiedla z niczym — to byłoby dla niego okropne.

49

— A oto uszka z mięsem! — powiedział wesoło Nikita wnosząc nieforemną zamrażniętą grudę, ostatnie wspomnienie domowej kuchni. — Kierowcy uratowali je przypadkowo. (Ciąg dalszy nastąpi).



Tłumaczyła Zofia Łapicka

109

Zmęczone zwierzęta zaczęły wkrótce uparcie zawać. Zatrzymywały się, zbijały się w gromady. Wreszcie kierowcy, przeczuciwszy leje przez ramię, pociągnęli za sobą zaprzęgi. Nikita i Arzanow poszli za ich przykładem.

48

Śnieg, zmieciony z nadbrzeżnych gór, znoszony przez wiatr, płynął z szumem pod nogami. W oddali, tam, gdzie zorza polarna przetrwała nad szczytami skał płonących szkarłatem, powierzchnia rzeki świeciła zimnym, purpurowym blaskiem. Arzanow przypomniał sobie takie purpurowe zachody słońca jesienią, na rzeczce w osiedlu górniczym i w sercu znowu poczuł pustkę i chłód. Stapając ciężko w futrzanych butach po śliskim lodzie, ciągnął za leje upierające się białasy. Za nim jechały jeszcze dwa zaprzęgi. Myślał o sobie, o Oldzie, o niezrozumiałym oniśmieniu, które przeszkodziło mu rozmówić się stanowczo z żoną.

Niekiedy, czując lekkie zdrętwienie rozcierał rękawicą policzek lub nos. Jechał, nie zastanawiając wciąż uparcie twarzy i nie odmroził jej ani razu, podczas gdy Jakuci, okutani aż do oczu, odmroziли sobie skórę nad nosem.

Mróz. I nowe zjawisko: purpurowy blask w górze rzeki zmieknął jakoś, zmętniał, potem nagle zupełnie blisko zajął niebieską powierzchnię.

Arzanow zorientował się dopiero wówczas, gdy już kilka kroków zrobił po wodzie. Pędziła po lodowej powierzchni drobny i jasny strumieniec, otulając się w parę. Była to,

Szczepa

Apel

Podawaliśmy niedawno, że w Bibliotece Uniwersyteckiej odnaleziono „białego kruka”, cenny egzemplarz wydania „Hamleta” z r. 1605.

Biblioteka Uniwersytecka posiada poważną ilość podobnych dzieł, wśród 140 tys. stałych druków.

Dzięki żmudnej pracy i wysiłkom pracowników Biblioteki, bezcenne te ciekawostki zostały udostępnione społeczeństwu.

Słusznie apeluje za naszym pośrednictwem Biblioteka Uniwersytecka do naukowców i badaczy, by zainteresowali się jej zbiorami. Biblioteka Uniwersytecka jest poważnym ośrodkiem naukowym i doskonałym warsztatem dla licznych prac. Warto, by nasi badacze częściej wydobywali na światło dzienne ciekawe i wartościowe egzemplarze i zaznajamiali z nimi szeroki ogół.

Tuwicz

NOTATNIK WROCŁAWSKI

Uroczysta akademii na zakończenie Miesiąca Pogłębia Przejazdu Polsko - Radzieckiej, urzędująca zarząd okręgowy Zw. Zaw. Pracowników Sztuki i Kultury. Akademia odbędzie się dziś o godz. 11, w Wielkim Studio Polskiego Radia. W programie, w części artystycznej, wystąpi: chor. P. R. oraz artyści Opery i Teatru Dramatycznego.

W świetlicy Browaru Plastowskiego odbędzie się dziś o godz. 10-jej konferencja aktywów związkowego i administracji zakładów, poświęcona współzawodnictwu pracy.

Wydział medycyny weterynaryjnej zawiadamia swoich absolwentów, obowiązków do uzyskania dyplomów w roku bieżącym.

Ostatni występ Teatru Rosyjskiego

Teatr Rosyjski, którego doychczasowe występy we Wrocławiu cieszyły się wielkim powodzeniem, daje ostatnie przedstawienie. Wystawioną będzie sztuka „Ila Golowin” Michaiłowa. Dzisiejsze przedstawienie, ze względu na dyskusję, która odbędzie się po odegraniu sztuki, rozpocznie się o godz. 18.30. Teatr Rosyjski występuje w gmachu teatralnym przy ul. Gabrieli Zapolskiej.

Uczniowie Szkoły nr 36 podjęli walkę o lepsze stopnie

Drużyna harcerska przy Szkole Podstawowej Nr 36 zorganizowała naradę uczniów, w której wzięli udział przedstawiciele poszczególnych klas. Celem narady było omówienie wyników w nauce za pierwszy okres oraz sposobów, umożliwiających poprawienie złych stopni.

Zebrań przewodniczyła Katarzyna Starzewska, uczennica 7-jej klasy. Dyskusja była żywa. Ote niektóre wypowiedzi młodzieży:

— W celu podciągnięcia słabszych w nauce — powiedział uczeń Iwazkiewicz — postanowiliśmy w naszej klasie założyć kółka samokształceniowe. Trudność sprawia nam szczególnie geometria. Uradziliśmy więc zostawić po lekcjach i korzystać z zaopiniowanej pomocy nauczyciela matematyki.

Nie wszyscy w klasie rozumieją pewne tematy z geografii — stwierdziła Florków

na, jedna z lepszych uczennic. — Dlatego, bardzo chętnie zostaną po nauce i przy pomocy mapy postaram się wyjaśnić bardziej niezrozumiałe rozdziały.

Rafał Szlapeczyński, któremu nauka idzie opornie, zapewnił: — Postanowiłem uczyć się lepiej, by nie przynosić wstydu naszemu oddziałowi.

Takich i podobnych wypowiedzi było wiele. Mówiono nawet krytycznie o tym, że jeden chłopiec zabił ptaszka i że niektórzy biorą udział w „bitwach” z uczniami innych szkół.

Dyskusja ujawniła, że drugowie wnikliwie interesują się życiem szkolnym i prywatnym swoich kolegów.

Wyniki narady powinny już w niedługim czasie odzwierciedlić się zarówno w poprawie stopni, jak i zachowaniu się uczniów Szkoły Nr 36.

(HK)

Akcja odszczurzenia zakończona

W dniu dzisiejszym zasadniczo kończy się akcja odszczurzenia na terenie miasta. Pozostałe resztki truciźny należy dokładnie zebrać i zakopać w ziemi, co najmniej na głębokość 75 cm. Trzeba również zakopać wszystkie naczynia, które były uży-

wane do przygotowywania trucizny.

Na terenach zamkniętych, do których nie mają dostępu ludzie i zwierzęta, trutka może pozostać do jutra. W ciągu dnia jutrzejszego trzeba ją jednak usunąć.

Mówimy o naszym mieście

„Odpowiedzialność”

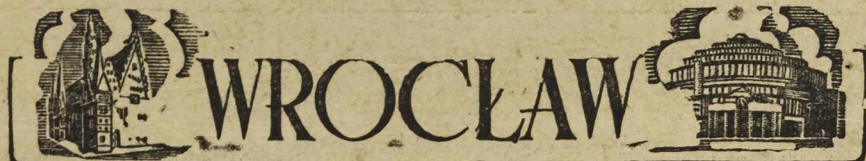
PSS jest spółdzielnią z odpowiedzialnością udziałami. Gdyby jednak brać pod uwagę „udziały”, jakie wnoszą one czasami do życia w naszym mieście, odpowiedzialność ta okazała by się bardzo nieokreślona.

Przed 3 tygodniami wrocławscy kierowcy jednej z Rozlewni PSS butelkę z piwem i... myśkę. Obiecał nam, że sprawę „autorytatywnie” wyjaśni. Dotychczas odpowiedź nie nadeszła, więc pozwalamy sobie złożyć gorący protest w imieniu własnym, liczącym smakoszy piwa i zatopionej myśki.

Przed kilkoma dniami przekazałmi referentowi prasowemu

PSS torebkę z cukierkami, które jedna z naszych Czytelniczek nabyła w PSS-owskim sklepie przy Rynku. Cukierki były nieokreślonej barwy i posładały sporą domieszkę brudu, za który klientka zapłaciła dokładnie taką samą cenę, jak za słodczyce, gdyż nikt z ogólnego ciężaru nie odliczał wagi niepożądanego dodatku.

Do tych wszystkich „kwiatków” doszedł jeszcze jeden: w chlebie nabytym wczoraj w Piekarni Nr 16, znaleziono zgola niepożądaną „obce ciało”. Corpus delicti w postaci jednogłowej monety z 1914 roku jest do obejrzenia w naszej redakcji. (ster)



Dzięki usprawnieniom racjonalizatorów PMT

Szkodliwy dla zdrowia pył tytoniowy użyźnia pola PGR-ów

- „Poznańskie” produkuje się tylko we Wrocławiu
- Kobiety robią „Mocne”
- 46 wagonów papierosów mleszcznie

Nie wielu mieszkańców naszego miasta wie o tym, że we Wrocławiu jest jedyna w Polsce wytwórnia, produkująca papierosy... „Poznańskie”. Po-

nadto tutejsza fabryka Polskiego Monopoli Tytoniowego wyrabia „Zefiry”, „W-Z”, „Mocne” i również jedyna w kraju — „Grunwaldy”.

W ostatnim kwartale wrocławska Wytwórnia zdobyła pierwsze miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie zakładów PMT; przynajmniej jej został stądzar przechodni Zw. Zaw. Spożywców.

Od czasu przejęcia Wytwórni przez władze polskie trzykrotnie wzrosła ilość produkcji, tak, że co miesiąc opuszcza fabrykę cały pociąg towarowy, składający się z 46 wagonów, z ładunkiem 180 milionów papierosów. Liczba ta nie będzie nam się wydawać tak bardzo zwinną, gdy uprzytomnimy sobie, że w czasie potrzebnym przeciętnemu palaczowi na skrośnięcie tytoniu w bibule, nowoczesna maszyna wyrabia 1000 papierosów. Cała produkcja odbywa się na tamśm i jest całkowicie zmechanizowana.

Za czasów niemieckich mało dbano o robotników i fabryka pozabawiona była instalacji wentylacyjnej, która usuwała by nagromadzone w halach, bardzo szkodliwy dla zdrowia

pył tytoniowy. Dlatego też dzięki pomysłom racjonalizatorskim pracowników zbudowano specjalne przewody wyciągające, które nie tylko poprawiły warunki pracy, ale co miesiąc dostarczają PGR-om kilka ton pyłu tytoniowego, stanowiącego doskonały sztuczny nawóz. Ponadto Klub Racjonalizatorów ma na swym koncie wiele innych usprawnień, które przyniosły ogółem 150.000.— zł. oszczędności.

Dla zneutralizowania szkodliwego działania wyciągów tytoniowych przy sortowaniu i krajaniu liści, robotnicy otrzymują codziennie po pół litra mleka. Rozpoczęto również budowę własnej łaźni. Niestety, firma „Esta”, która podjęła się wykonania robót instalacyjnych, przerwała pracę jeszcze w lipcu ub. r., a nikt z kierownictwa zakładu nie pomyślał o tym, aby remont powierzyć innemu przedsiębiorstwu.

Dzięki całkowitej mechanizacji procesu wytwarzania, wrocławskie zakłady PMT wprowadzają kobiecą obsługę we wszystkich działach pracy. Obecnie robotnice stanowią 60 proc. całej załogi, a plan przewiduje zwiększenie ich ilości o dalsze 20 proc. Dlatego też, gdy za kilka miesięcy zaciągając się „Poznańskim” lub „Grunwaldem”, będziemy mogli być pewni, że wyprodukowały go ręce wrocławskich kobiet. (ster)

Już wkrótce uką się w sklepach

Mrożone owoce i warzywa mają pełną wartość witaminową i odżywczą

Mrożenie należy do najnowocześniejszych i najlepszych metod utrwalania owoców i warzyw. Metoda ta nie narusza bowiem składników witaminowych i odżywczych produktów, dzięki czemu mrożone owoce i warzywa są tak samo pożyteczne dla zdrowia, jak świeże.

Sam proces zamrażania nie jest bardzo skomplikowany. W długiej, dobrze izolowanej kabine chłodniczej przesuwa się taśma z owocami lub warzywami, umieszczonymi w nie wielkich kartonowych pudełkach. Niektóre warzywa, jak np. ogórki, zamraża się bez opakowania.

W węzłach na dnie tunelu krąży amoniak o temperaturze —45°C., a duże wentylatory powodują ciągły, silny ruch powietrza ochładzającego. Warzywa i owoce przebywają w tunelu 2—4 godziny.

Mrożone owoce i warzywa muszą być przechowywane w temperaturze niższej od —18°C, dlatego transport ich najkorzystniej jest przeprowadzać w okresie mrozów. Ponieważ sklepy detaliczne nie zawsze jeszcze są zaopatrzone w dostateczną ilość lodówek, transport z chłodni również powi-

nien odbywać się w tym okresie.

W roku bieżącym Centrala Ogrodnicza rozprowadza do sklepów detalicznych PSS, MHD, PDT i własnych sklepów wzorcowych większe ilości mrożonych ogórków, mizerii, całych pomidorów, groszku zielonego, sliwek, słodzonego przecieru jabłkowego, jagód i innych owoców.

Najwłaściwszym sposobem zużycia mrożonych owoców jest spożywanie ich na surowo, zaraz po odtajaniu. Mają one wtedy najwyższą wartość

W Spółdzielni im. Olgina przoduje I brygada ZMP

W Spółdzielni Wyróbów Skórzanych „Olgina” istnieje 5 brygad ZMP-owskich. Praca ich w dużej mierze wpływa na przyspieszenie realizacji planów produkcyjnych, tak, że np. w roku bieżącym plan roczny został wykonany już 1 października.

Przodującym zespołem w „Olginie” jest I-sza brygada ZMP. „Stare wygi” w poszczególnych rzemiosłach powołują się o możliwości wykonania zobowiązań powziętych przez młodzież.

— Nie dadzą rady — mówili. ZMP-owcy nie tylko, że dali radę, ale w niedługim czasie wysunęli się na czoło wszystkich brygad.

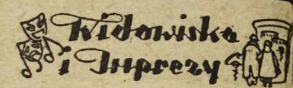
Przodująca brygada Nr 1 pracuje w dziale galanterii, a zdobyte w współzawodnictwie pro poręcz przechodni stale znajduje się w rękach ZMP-owców, którzy wykonują 249 proc. normy. Zwycięskim zespołem kieruje Wilek Friedman.

Krystyna Tułodziecka przewodzi ZMP-owskiej brygadzie rekawicarskiej, osiągającej 187 proc. normy. Grupa Tułodzieckiej pierwszą podjęła apel Lidii Korabielnikowej.

W „Olginie” wyróżnia się również wiele indywidualnie pracujących przodowników — ZMP-owców, a zwłaszcza ob. Markowski — 172 proc. normy, ob. Synowiec — 173 proc.

Zarząd ZMP dzięki szeroko rozwiniętej akcji uświadamiającej wśród swych członków wpły

wał na całkowitą likwidację konsumpcji alkoholu w zakładach pracy. (H. K.)



Teatry

KAMERALNY, godz. 14.30 — „Obcy cień” (przedst. zamkn.), godz. 19 — „Lekkomyślna siostra”. MŁODEGO WIDZA, godz. 10.30 — „Ostatnia wola” (przedst. zamknięte), godz. 15.30 — „Na rozkaz szczipaka”, godz. 19.15 — „Ostatnia wola”.

Wystawy

O.R.Z.Z. — „Książka radziecka i wydawnictwa rosyjskie”. BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA — „Radziecka literatura piękna”.

BIBLIOTEKA POLITECHNIKI — „Radziecka książka techniczna”. MUZEUM ŚLĄSKIE — „Malarstwo rosyjskie z Galerii Tretakowskiej”. — „Techniki graficzne”. — „Techniki Ceramiki Artystycznej”.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE — „Polskość Śląska” w dokumentach.

P.T.F., ul. Stalingradzka 26 — „Fotografia meksykańska”. RATUŚ — „Polska karykatura polityczna”.

Repertuar kin

„SLASK” — „Dusze czarne” (radz.), godz. 11; „Miasto nieujarzmione” (polsk.), godz. 14.30, 18.30, 20.30. „SCALA” — „Przećucie” (czesk.), godz. 12; „Śmiały ludzie” (radz.), godz. 14, 16, 18 i 20. „PRZODOWNIK” — „Pieśń Tajgi” (radz.), godz. 11; „Miasto nieujarzmione” (polsk.), godz. 14, 15.45, 18 i 20.15. „WARSZAWA” — „Powrót” (czesk.), godz. 11; „S/S Orzeł zaginał” (radz.), godz. 15, 18 i 20. „POLONIA” — „Orzeł Kaukazu” ser. II (radz.), godz. 13.45, 16, 18.15 i 20.30. „PIONIER” — „Czarodziejski kryształ” (radz.), godz. 10.30, 13, 15 i 17. Program aktualności, godz. 19, 20 i 21. „FAMA” — „Salawat wódz Baszkirów” (radz.), godz. 15.30, 17.45 i 20. „TECZA” — „As wywiadu” (radz.), godz. 10; „Zaklęta narzeczoną” (radz.), godz. 14, 16, 18 i 20. „ROBOTNIK” — „Poszukiwacze złota” (radz.), godz. 14.30, 17 i 19.

FOTOPLASTIKON — „Jamajka”, otw. od godz. 9—21.

OGROD ZOologiczny — otw. od godz. 9—19.

Noce dyżuru aptek

Pod „Zgodą”, ul. Witosa 47, „Jeleniem”, Rynek 44, Apteka Społeczna nr 168, ul. Dąbrowska 17. Apteka nr 4 ZLP, ul. Stalina 10. OSTRE DYŻURY POGOTOWIA: Szpital Miejski nr 1 (oddz. wewn.), Szpital Miejski nr 2 (oddz. chir.), Klinika Pediatr.

„Złoty kogucik” otwiera sezon Opery

Po 8-miesięcznej przerwie, spowodowanej remontem gmachu Teatru Wielkiego, Opera Wrocławska w dniu 12 bm. otwiera sezon jesienno-zimowy baśnią Mikołaja Rimskiego — Korsakowa „Złoty kogucik”. W dniach od 13 do 17 bm. włącznie na scenie Opery zobaczymy „Halke”, „Sprzedaną Narzeczoną” i „Tosce”. Bilety zbiorowe należy kupować w przeddzień przedstawienia.

CZYTAJCIE SŁOWO

Niezwyczajne przygody Tartarena z Taraskonu

według powieści A. Daudet Ilustracje Ulatowskiego

Po niemytym doświadczeniach, wydal głuchy jęk.

— Słuchajcie — rzekł do alpinistów i przeczytał głośno:

„Obiega pogłoska, że wiceprezes Klubu alpinistów, pan Costecalde, zamierza wyprawić się na Mont Blanc, aby przewyższyć prezesa Tartarena”.



— Ach, to bandyta! — zawołał Tartaren. — Chce zniweczyć wrażeń mojej wyprawy na Jungfrau. Ale niedoścignięcie jegol! Decyduję się uprzedzić Costecalde’a i zatknąć przed nim sztandar na Mont Blanc! Pójdziecie ze mną chłopcy, prawda?

— Protestuję — oświadczył Brantoniel

vida, — mam wyżej uszu tych awantur.

— I my też — rzekł stanowczym głosem pozostałi.

Po dramatycznej chwili ciszy, sprawę zakończył wielki Tartaren.

— Dobrze... wobec tego pójdę sam... Oddaj mi sztandar, Pascantoniel

Redaktor Naczelny STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Olawska 10/11. Telefony: 51-00, 51-09, 45-33. Wydawca i druk: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK” Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—12. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12—13 — Redakcja reprintsów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-1-40204

PRENUMERATA: z przesyłką pocztową: miesięcznie 4,05 zł, kwartalnie 12,15 zł, półrocznie 24,30 zł, rocznie 48,60 zł. Prenumeratę przyjmują: wszystkie plac. poczt. oraz PPK „Ruch”. Konto PKO VIII-1363